

Sygn. akt I ACa 163/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Machnij
Sędziowie:	SA Małgorzata Zwierzyńska (spr.) SO del. Marek Paczkowski
Protokolant:	sekr. sąd. Aleksandra Słomczewska

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. i M. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 21 listopada 2017 r. sygn. akt I C 725/16

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów dalsze kwoty po 100.000 zł (sto tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddala powództwo ;
2. w punkcie V (piątym) w ten tylko sposób, że kwotę 47.141,46 zł podlegającą ściągnięciu solidarnie z roszczenia zasądzonego na rzecz powodów na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku obniża do kwoty 7.141,46 zł (siedem tysięcy sto czterdzieści jeden złotych 46/100), odstępując od obciążania powodów pozostałymi kosztami sądowymi;

3. w punkcie VII (siódmym) w ten sposób, że rozstrzyga, że strony zostaną obciążane kosztami zastępstwa procesowego zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów ustalając, że powodowie wygrali postępowanie w 27 % i pozostawia ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Gdańsku;

II. oddala apelację powodów w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 9.050 zł (dziewięć tysięcy pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego .

SSO del. Marek Paczkowski SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Zwierzyńska

Sygn. akt I ACa 163/18

UZASADNIENIE

W dniu 30 sierpnia 2013 r. D. K. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. w W.. W dniu 30 grudnia 2013 r. D. K. zmarł w związku z czym w jego miejsce wstąpili następcy prawni – J. K. oraz M. K..

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki J. K. kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty (punkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. K. kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty (punkt II), umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa (punkt III), zaś w pozostałym zakresie oddalił powództwo (punkt IV). Ponadto Sąd I instancji nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki oraz powoda solidarnie kwotę 47.141,46 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu i zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (punkt V), a nadto nakazał ściągnąć od pozwanego rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 10.530 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu i zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (punkt VI) oraz zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwotę 4.686 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie (punkt VII).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 4 kwietnia 2012 r. w N. doszło do wypadku komunikacyjnego. Sprawca wypadku, tj. kierująca samochodem marki S. J. K., żona powoda D. K., objęta była ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w pozwanym (...) SA w W.. W wyniku wypadku pasażer samochodu osobowego marki S., powód D. K. doznał rozległych obrażeń w postaci urazu głowy, obrzęku mózgu, śpiączki mózgowej, urazu klatki piersiowej, stłuczenia płuca prawego, odmy opłucnowej, urazu brzucha, uszkodzenia mięszu wątroby, złamania kości miednicy, wstrząsu krwotocznego oraz niewydolności krążeniowo – oddechowej.

Bezpośrednio po wypadku D. K. trafił na Oddział (...) Szpitala (...) w W., a następnie na Oddział (...) tej samej placówki medycznej, gdzie przebywał do dnia 9 maja 2012 r. Następnie powoda przekazano do Zakładu (...) w G. przy (...)SA. W związku z zatorowością płucną i zapaleniem obustronnym płuc powód przebywał w okresie od 28 maja 2012 r. do 15 czerwca 2012 r. na Oddziale (...)SA w T.. Po uzyskaniu maksymalnej możliwej poprawy stanu zdrowia w dniu 15 czerwca 2012 r. poszkodowany został przeniesiony do Zakładu (...) w T., gdzie przebywał do 22 sierpnia 2013 r. Później powoda przewieziono do Zakładu (...)w P.. W późniejszym okresie, w dniach od 3 listopada do 25 listopada 2013 r. oraz od 28 listopada do 9 grudnia 2013 r., powód był hospitalizowany w (...) Sp. z o. o. w G. na Oddziale (...)

Jak ustalił Sąd i instancji, D. K. przed wypadkiem był pełnym życia mężczyzną. Był wprawdzie osobą głuchoniemą, niemniej poza tym był sprawny fizycznie. Potrafił czytać z ust, dzięki czemu bez problemu porozumiewał się z otoczeniem. Pracował zawodowo jako stolarz, był dobrym pracownikiem, chwalonym przez przełożonych.

Wraz z żoną J. i 14-letnim synem M. tworzył zgodną, kochającą się rodzinę. Opiekował się najbliższymi, wspólnie z nimi spędzał czas. Weekendy często spędzali poza domem, wraz z dalszą rodziną jeździli nad jezioro, na biwaki, spotykali się na grillu. Wraz z synem pasjonował się piłką nożną, interesował się też komputerami, oglądał telewizję.

Po wypadku życie powoda uległo diametralnej zmianie. Z osoby sprawnej fizycznie stał się osobą leżącą, z porażeniem czterech kończyn, w pełni zależną od innych, niezdolną do samodzielnego funkcjonowania i wymagającą pomocy w wykonywaniu najprostszych czynności życiowych.

Zgodnie z ustaleniami Sądu a quo, D. K. w wyniku wypadku doznał wieloogniskowego uszkodzenia mózgu, skutkującego porażeniem czterokończynowym o charakterze trwałym i nieodwracalnym. Uszkodzenie to spowodowało przedłużony lub utrwalony stan wegetatywny, w którym przebywał do dnia śmierci. Jest to stan, w którym chory jest przytomny, lecz pozbawiony świadomości czyli zmysłowego kontaktu ze światem. Nie odbiera dźwięków, zapachów, smaku, nie potrafi się porozumieć, nie reaguje na pytania, nie daje odpowiedzi. Jedyne jego reakcje dotyczą funkcjonowania rdzenia przedłużonego, którego funkcje zabezpieczają oddychanie, krążenie, trawienie, ciepłotę, oddawanie i produkcję moczu – czyli funkcje, na które nie mamy wpływu, odbywające się za pośrednictwem układu wegetatywnego w pełni niezależnego od woli. Pacjent w stanie wegetatywnym nie kontaktuje się ze światem zewnętrznym w sposób rzeczywisty, błądzi oczyma, wykonuje automatyczne ruchy ustami lub nie wykonuje żadnych. Pozostaje w stanie żywych jedynie dzięki całodobowej opiece osób drugich, dotyczącej wszystkich czynności uznawanych za podstawowe.

Od chwili wypadku do śmierci z powodem nie nawiązano żadnego kontaktu. Powód około miesiąc po wypadku otworzył oczy, niemniej była to jedyna widoczna zmiana w jego stanie. Brak kontaktu i reakcji świadomościowych był praktycznie stały, podobnie utrwalone było porażenie czterokończynowe z przykurczami. Pacjent cały czas od chwili wypadku do chwili zgonu żywiony był pozajelitowo, z częstymi infekcjami głównie dróg oddechowych. Uszczerbek z tytułu wypadku oszacowano na 100% z tytułu porażen i niedowładów, 50% z tytułu padaczki oraz 100% z tytułu encefalopatii z otępieniem – łącznie 250%.

U D. K. z uwagi na stan wegetatywny nie było cierpień o charakterze fizycznym i psychicznym. Przynajmniej nie można ich stwierdzić w oparciu o przeprowadzone badania. Nie występowały u niego żadne reakcje świadome ani reakcje na bodźce zarówno emocjonalne jak i fizyczne. Poza otwieraniem oczu nie reagował, cały czas spał. Był głuchoniemy z wrodzoną głuchotą. Przytomności przez cały czas od chwili wypadku aż do śmierci nie odzyskał.

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2014 r. sygn. akt II K 316/13 Sąd Rejonowy w Wejherowie uznał J. K., oskarżoną o to, że w dniu 4 kwietnia 2012 roku w N. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że prowadząc samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) w warunkach znacznie zawilgoconej oraz pokrytej błotem pośniegowym o nierównomiernej warstwie jezdni, nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych i utraciła panowanie nad pojazdem, co doprowadziło do zjechania na przeciwległą część jezdni, na skutek czego doszło do zderzenia z jadącym w przeciwnym kierunku ruchu prowadzonym przez M. H. samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), w wyniku którego w/w doznał obrażeń w postaci złamania kości przedramienia prawego, złamania kości nosowej, rany okolicy czołowej, kolana lewego, wargi górnej i dolnej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, natomiast pasażer samochodu marki S. (...) o nr rej. (...) D. K. doznał obrażeń ciała w postaci ciężkiego i wielonarządowego urazu ciała, stłuczenia głowy z utratą przytomności, niewielkimi ogniskami stłuczenia tkanki mózgowej i objawami niedowładów lewostronnego, obrzęku mózgu z zatarciem struktury korowej i podkorowej, wstrząsu pokrwotocznego, stłuczenia obu płuc z krwinkami obu jam opłucnowych, stłuczenia brzucha z pęknięciem wątroby, ogniska stłuczenia śledziony, złamania kości miednicy, wielomiejscowego złamania żeber po stronie klatki piersiowej, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu – tj. o czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k. - oskarżoną uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z tym ustaleniem, że D. K. w następstwie odniesionych obrażeń zmarł, tj. czynu z art. 177 § 1 k.k. w zb. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wyroku uprawomocnił się w dniu 23 grudnia 2014 r.

Przystępując do oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, iż kwestia winy i sprawstwa wypadku kierującej samochodem osobowym marki S. żony D. K. – J. K. - była między stronami bezsporna. Została ona również przesądzona wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 15 grudnia 2014 r. sygn. akt II K 316/13. Z kolei pozwany nie negował zasady swej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela sprawcy. Należy zresztą podkreślić, że wypłacił powodowi D. K. w toku postępowania likwidacyjnego, przed jego śmiercią, kwoty tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowania.

Rozważywszy okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał ostatecznie, że powództwo w sprawie niniejszej jest uzasadnione co od zasady i częściowo – co do wysokości.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji odniósł się do zarzutów strony pozwanej, jakoby zadośćuczynienie w sprawie niniejszej nie było uzasadnione z uwagi na fakt, iż sprawcą wypadku była małżonka poszkodowanego, pozostająca w nim we wspólności majątkowej małżeńskiej. Zarzut ten ocenił jednak jako nieuzasadniony. W tej kwestii bowiem Sąd orzekający w pełni podzielił stanowisko prezentowane w orzecznictwie, zgodnie z którym fakt, że osoba poszkodowana jest jednocześnie małżonkiem sprawcy, pozostaje bez znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy, ponoszącego odpowiedzialność gwarancyjną z tytułu umowy odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. W tym zakresie Sąd I instancji przytoczył argumentację przedstawioną przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 7 lutego 2008 r. (III CZP 115/07).

Zdaniem Sądu Okręgowego, prezentowana przez Sąd Najwyższy argumentacja, prowadzi do wniosku, iż fakt, że kierującym i sprawcą wypadku był współmałżonek osoby poszkodowanej, nie ma żadnego znaczenia dla odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela z tytułu umowy odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Dla przyjęcia powyższego wystarczającym jest bowiem wyłącznie ustalenie, że kierujący, objęty ochroną ubezpieczeniową, ponosi odpowiedzialność za wypadek na zasadzie art. 415 k.c. W realiach niniejszej sprawy oznaczało to, iż wystarczającym dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego było przesądzenie, że odpowiedzialność za skutki wypadku ponosi kierująca samochodem osobowym marki S. J. K. – to zaś było między stronami bezsporne.

Podobnie bez znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego miał fakt, że powód D. K. zmarł, a w jego miejsce na mocy art. 445 § 3 k.p.c. wstąpili jego spadkobiercy – powodowie J. K. i M. K.. Zgodnie bowiem z przywołanym przepisem roszczenie przeszło na spadkobierców w takim kształcie, w jakim wytoczył je powód i brak jest podstaw, by przyjąć, że w związku z tym uległo jakiegokolwiek modyfikacji, w szczególności, by mogło być na tej tylko podstawie obniżone. Zgodnie z art. 445 § 3 k.c., roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Oznacza to, że rozważane roszczenie w zasadzie nie podlega dziedziczeniu, jako ściśle związane z osobą zmarłego (zob. art. 922 § 2 k.c.). W drodze wyjątku ustawodawca dopuścił dziedziczenie roszczenia o zadośćuczynienie w dwóch wypadkach, m.in. w razie wytoczenia powództwa za życia poszkodowanego. Według art. 922 § 1 k.c., prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób. Takie prawa (tu: roszczenie o zadośćuczynienie) i obowiązki wchodzi w skład spadku, jest zaś zasadą, że spadkobierca znajduje się w takiej sytuacji prawnej, w jakiej znajdował się spadkodawca (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r., III CZP 4/01). W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło również do konfuzji wierzytelności i długu po stronie powódki J. K.. To nie ona bowiem była w niniejszym procesie stroną zobowiązaną, lecz wyłącznie pozwany ubezpieczyciel, którego odpowiedzialność, choć akcesoryjna, ma jednak charakter gwarancyjny, a jej podstawy wyznaczają przepisy regulujące odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Te zaś ukształtowano tak, by zapewniały jak najszerszą ochronę poszkodowanego. Ten więc miał prawo wystąpić bezpośrednio do ubezpieczyciela sprawcy, jak wyjaśniano wyżej bez względu na fakt, że sprawcą wypadku był jego małżonek. W konsekwencji po śmierci poszkodowanego roszczenie, z którym wystąpił przeciwko ubezpieczycielowi, przeszło na spadkobierców, także na sprawcę wypadku, którzy znaleźli się w takiej samej sytuacji, w jakiej znajdował się sam spadkodawca.

Przechodząc do rozważań nad wysokością należnego zadośćuczynienia wskazał Sąd a quo, iż biorąc pod uwagę takie okoliczności jak: rozmiar doznanej krzywdy, stwierdzony medycznie uszczerbek na zdrowiu, którego doznał D. K.,

czas trwania niedogodności związanych z następstwami wypadku, trwałość doznanych obrażeń, uznał za zasadne przyznanie tytułem zadośćuczynienia kwoty 200.000 zł, ponad kwotę 100.000 zł wypłaconą już przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego.

W ocenie Sądu Okręgowego poza wątpliwością pozostaje fakt, że wypadek z 4 kwietnia 2012 r. miał decydujący wpływ na funkcjonowanie powoda w kolejnych latach, aż do jego śmierci w grudniu 2013 r., która zresztą była następstwem doznanych w tym wypadku obrażeń. Powód bowiem doznał ciężkiego uszkodzenia mózgu, w efekcie którego aż do śmierci pozostawał w stanie wegetatywnym. Powód był pozbawiony świadomości, nie można było nawiązać z nim żadnego kontaktu. Jego funkcjonowanie opierało się wyłącznie na funkcjach podtrzymywanych za pośrednictwem układu wegetatywnego, a więc wyłącznie w zakresie oddychania, krążenia, trawienia, ciepłoty, oddawania i produkcji moczu. W wyniku wypadku powód doznał również porażenia czterokończynowego. W efekcie był aż do śmierci osobą leżącą, w pełni zależną od osób trzecich i tylko dzięki nim i całodobowej opiece pozostawał przy życiu.

Pozwany, nie negując powyższych okoliczności, wywodził z nich, że wobec braku odczuwania cierpienia i jakiegokolwiek świadomości swego stanu przez D. K., nie można mówić o występowaniu po jego stronie krzywdy. Zdaniem Sądu a quo jednak pogląd powyższy jest nieuprawniony. Fakt, że powód nie odczuwał cierpienia psychicznego i fizycznego, a przynajmniej nie można tego stwierdzić w oparciu o wykonane badania, nie jest w tym wypadku okolicznością, która może prowadzić do odmowy przyznania mu zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu należy podkreślić, że zadośćuczynienie należy oceniać przy uwzględnieniu pewnych zobiektywizowanych kryteriów oceny, choć odniesionych do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że powód na skutek doznanych obrażeń utracił zdrowie, sprawność umysłową i fizyczną, co pozbawiło go jakiegokolwiek szans na normalne życie, zdając jednocześnie całkowicie na opiekę i pomoc osób trzecich. Rokowania na zmianę tego stanu rzeczy były w dacie wytoczenia powództwa niepomysłne, co zresztą potwierdziło się, gdyż w toku procesu powód ostatecznie zmarł. Obiektywnie rzecz ujmując powód w wyniku wypadku utracił więc zdrowie, szanse na realizację wszelkich planów życiowych czy to rodzinnych, czy też zawodowych, bez względu na to, jakie one były, a ostatecznie – życie.

Zdaniem Sądu I instancji orzekającego należy mieć wreszcie na uwadze, że bardzo ciężki stan, w jakim znalazł się powód, był efektem właśnie ciężkiego uszkodzenia mózgu doznanego w wyniku w wypadku z 2012 r. W ocenie Sądu a quo niedopuszczalnym byłoby pozbawienie poszkodowanego zadośćuczynienia w sytuacji, w której w efekcie zdarzenia szkodzącego znalazł się w tak dramatycznym położeniu. Tym bardziej, że świadczenie takie teoretycznie należałoby się osobie, która doznałaby lżejszych obrażeń nie skutkujących tak poważnymi obrażeniami i tak rozległym uszkodzeniem mózgu, dzięki czemu pozostałaby świadoma doznanych cierpień. Skoro więc zadośćuczynienie należne jest osobie, której stan nie jest aż tak poważny, tym bardziej należy się ono powodowi, który w efekcie rozległych urazów znalazł się w stanie trwałego pozbawienia świadomości.

Reasumując powyższe, biorąc też pod uwagę, że łączny uszczerbek na zdrowiu ustalony przez biegłego sądowego w związku ze skutkami wypadku z 4 kwietnia 2012 r. wyniósł łącznie 250%, Sąd I instancji uznał, że odpowiednią i niewygórowaną wobec zaistniałych okoliczności kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 200.000 zł, ponad przyznane już w toku postępowania likwidacyjnego 100.000 zł. Zważywszy zaś na fakt, że w miejsce zmarłego D. K. wstąpili jego spadkobiercy dziedziczący po nim każdy w 1/2 części spadku, Sąd ten zasądził na rzecz J. K. oraz M. K. kwoty po 100.000 zł, o czym orzekł w punktach I i II wyroku na podstawie art. 445 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 444 k.c. oraz art. 415 k.c. oraz art. 34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Jednocześnie orzeczono o odsetkach ustawowych od powyższych kwot na mocy art. 481 k.c. – zgodnie z żądaniem pozwu, zasądzając je od dnia 18 sierpnia 2013 r. Sąd I instancji miał na uwadze fakt, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia D. K. zgłosił pozwanemu w dniu 18 lipca 2013 r. Sąd ten podzielił pogląd, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683). Jednocześnie jednak Sąd a quo uwzględnił treść art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 poz. 1151 ze zm.), obowiązującej w dacie zawiadomienia ubezpieczyciela, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W tej sytuacji należne odsetki winny być naliczone od 31-ego dnia od daty doręczenia pozwanemu pism zawierających zgłoszenie szkody i żądanie wypłaty kwot tytułem zadośćuczynienia. Mając powyższe na uwadze, Sąd uwzględnił termin 30-dniowy od daty 18 lipca 2013 r. i przyjął, że roszczenie odsetkowe mogło być uwzględnione w postaci zgłoszonej w pozwie tj. właśnie od dnia 18 sierpnia 2013 r.

W punkcie III wyroku Sąd Okręgowy, na zasadzie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 k.p.c., umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa tj. w zakresie zgłoszonych z pozwie roszczeń rentowych.

Natomiast w punkcie IV wyroku oddalił powództwo w pozostałej części.

W punkcie V wyroku, na zasadzie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2016 r. poz. 623), Sąd Okręgowy nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki J. K. w punkcie I sentencji wyroku oraz z roszczenia zasądzonego na rzecz powoda M. K. w punkcie II sentencji solidarnie kwotę 47.141,46 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu i zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa tj. wydatków na poczet wynagrodzenia biegłego w części przekraczającej uiszczoną przez powodów zaliczkę oraz wydatków na wynagrodzenie tłumacza oraz koszty dokumentacji. Natomiast w punkcie VI wyroku, na podstawie art. 113 ust. 1 wspomnianej ustawy, Sąd I instancji nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 10.530 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu i zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa. Powyższe koszty rozliczono stosunkowo między stronami, mając na uwadze wynik niniejszego procesu i fakt, że powodowie przegrali niniejszy proces w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie – w 80% oraz w całości co do roszczenia rentowego, a więc wygrali w 17,46% pierwotnego żądania.

Natomiast w punkcie VII wyroku Sąd Okręgowy w tej samej proporcji rozliczył należne stronom koszty zastępstwa procesowego i w efekcie zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanego z tego tytułu kwotę 4.686 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocników Sąd I instancji ustalił w oparciu o art. 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części, tj. co do punktów I, II, V, VI, zaś co do punktu VII w zakresie w jakim oddalono jego żądanie. Orzeczeniu zarzucono naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wykroczenie poza granice swobodnej oceny dowodu polegające na sprzecznym z zasadami logiki przyjęciu, iż D. K. cierpiał fizycznie i psychicznie w sytuacji, gdy postępowanie dowodowe wykazało, że nie cierpiał;
2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wykroczenie poza granice swobodnej oceny dowodu polegające również na sprzecznym z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym przyjęciu, iż D. K. doznał cierpień, których ekwiwalent wynosi 300.000 zł;
3. art. 209, art. art. 367 § 1 i 2 oraz art. 1035 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, iż nie zachodzi związek pomiędzy tymi przepisami a stanem faktycznym sprawy, w świetle którego jeśli powodom przysługiwało wobec pozwanego roszczenie o zadośćuczynieniem to wyłącznie na zasadzie solidarności czynnej.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie w punkcie I sentencji powództwa J. K. w całości, oddalenie w punkcie II sentencji powództwa M. K. w całości, umorzenie w punkcie III sentencji postępowania w zakresie cofniętego powództwa, zasądzenie w punkcie IV sentencji od powodów solidarnie na rzecz pozwanego

kwoty 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nakazanie w punkcie V sentencji ściągnięcia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku solidarnie od Powodów kwoty 57.671,46 zł tytułem całości nieuiszczonej opłaty od pozwu i zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa. Ponadto skarżący wniósł o zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie pozostawnie rozstrzygnięcia o kosztach Sądowi I instancji w razie przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelację wywiedli również powodowie, zaskarżając orzeczenie w części, tj. co do punktu IV w zakresie w jakim oddalono powództwo co do kwot po 100.000 zł na rzecz każdego z powodów, oraz punktu V. Orzeczeniu zarzucono naruszenie:

1. art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że kwota 300.000 zł jest odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez D. K. w związku z wypadkiem komunikacyjnym, podczas gdy kwota ta jest rażąco zaniżona. Rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego jest bowiem ogromny - w sprawie mamy do czynienia z kumulacją przesłanek przemawiających za przyznaniem znacznie wyższego zadośćuczynienia: młody wiek powoda, ciężki stan zdrowia powoda po wypadku (stan wegetatywny), pełne uzależnienie od opieki i pomocy innych osób, łączny trwały uszczerbek na zdrowiu 250%, aktywny tryb życia przed wypadkiem- zarówno zawodowo jak i w życiu osobistym;

2. art. 102 k.p.c. zdanie drugie poprzez jego niezastosowanie wobec powodów i zasądzenie od nich solidarnie kwoty 47.141,46 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych, podczas gdy w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek uzasadniający odstąpienie od obciążania powodów kosztami.

W konsekwencji apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki J. K. dalszej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia od dnia 18 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda M. K. dalszej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia od dnia 18 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz, na zasadzie art. 102 k.p.c., odstąpienie od obciążania powodów kosztami niniejszego procesu. Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodów, pozwany wniósł o jej oddalenie w całości.

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 30 listopada 2018 r. powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu, natomiast apelacja powodów zasługiwała w zasadniczej części na uwzględnienie .

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i czyni je także podstawą własnego rozstrzygnięcia, co w takim wypadku nie wymaga ich ponownego przytaczania.

Przed szczegółową oceną zarzutów podniesionych w apelacji wyjaśnić należy – w ślad za orzecznictwem i doktryną - że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Jest to kluczowe dla rozpoznania sprawy na obecnym etapie postępowania, jako że ocena rozmiaru krzywdy, co jest kwestionowane w obu apelacjach - należy właśnie do swobodnego uznania sędziowskiego i w ramach kontroli instancyjnej podważenie jej jest możliwe tylko wówczas, gdy określając wysokość zadośćuczynienia, sąd orzekający ewidentnie naruszył zasady ustalania tego zadośćuczynienia, w konsekwencji czego zasądzone zadośćuczynienie jest w sposób oczywisty niewspółmierne do doznanej krzywdy (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, publ. OSNC 2000/358 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2002 r., sygn. akt IV CKN 1603/00, publ. LEX nr 1165530).

W konsekwencji korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco niskie bądź rażąco wysokie (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, niepubl.; z dnia 7 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 651/98, niepubl.;).

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do apelacji pozwanego, który zarzuca Sądowi pierwszej instancji ustalenie zadośćuczynienia na zbyt wysokim poziomie, co jego zdaniem było wynikiem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek przyjęcia, że D. K. cierpiał fizycznie i psychicznie, czego postępowanie dowodowe nie wykazało, Sąd Apelacyjny wskazuje, że argumentacja ta nie zasługuje na uwzględnienie .

W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko skarżącego jest błędne, ponieważ stwierdzenie, jakoby D. K. nie cierpiał fizycznie i psychicznie, jest wynikiem skrótowego i wybiórczego odczytania opinii neurologa z dnia 5 lipca 2017 r. Zdaniem Sądu Odwoławczego, należy tak ją rozumieć, że na obecnym poziomie medycyny u pacjenta będącego w stanie wegetatywnym – a w takim stanie był D. K. - nie można stwierdzić, czy takie cierpienia rzeczywiście odczuwa, a jeżeli tak, to w jakim natężeniu. Bez wątplenia jednak fakt, że dorosły mężczyzna spędza dnie i noce w pozycji leżącej, narażony na odleżyny, niekontrolujący procesów fizjologicznych, wiąże się dla jego organizmu z ogromnym dyskomfortem fizycznym, nawet jeśli stan pacjenta nie nawiązującego żadnego kontaktu z otoczeniem, nie pozwala mu na uświadomienie sobie swojego położenia. Nawet jeśli stan świadomości D. K. był taki niski, że w istocie nie było możliwym zdanie sobie przezeń sprawy ze swojej sytuacji, to okoliczność ta w żaden sposób nie umniejsza jego tragicznego położenia i nie może być przesłanką skutkującą obniżeniem zadośćuczynienia, do czego zmierza pozwany.

Warto w tym miejscu wskazać na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r. (ICSK 434/14, LEX nr 171 2803), przywołany zresztą zarówno przez Sąd pierwszej instancji jak i przez pozwanego, w uzasadnieniu którego Sąd Najwyższy wyraźnie zaznaczył, że prawo do zadośćuczynienia nie jest zależne od możliwości oceny przez poszkodowanego rozmiaru doznanej krzywdy i możliwości poznania sposobu odczuwania krzywdy przez tę osobę. Natomiast oparcie się na obiektywnych przesłankach wypracowanych przez judykaturę pozwala przyznać zadośćuczynienie na odpowiednim poziomie tym osobom, które ze względu na wiek czy też stan psychiczny nie zdają sobie sprawy z doznanej krzywdy i nie potrafią ocenić jej rozmiaru.

Okoliczność, że w sprawie będącej przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, poszkodowaną była młoda kobieta u progu dorosłości, nie oznacza, że argumenty podniesione przez Sąd Najwyższy nie mają charakteru uniwersalnego i nie mogą znaleźć zastosowania także w przypadku niniejszym, tym bardziej że w uzasadnieniu Sąd Najwyższy podsumował dotychczasowy dorobek orzecznictwa wskazując, że aktualnie zauważalna jest tendencja do zwiększonej ochrony dobra, jakim jest zdrowie i życie człowieka, co wyraża się wzrostem zasądzanych kwot tytułem zadośćuczynienia, a to z uwagi na akcentowanie jego kompensacyjnej funkcji.

Powyższe zbieżne jest z poglądami wyrażonymi przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 2011 r. (I CSK 389/10, LEX nr 848122), gdzie przedmiotem analizy była sytuacja małego dziecka, urodzonego wskutek błędu medycznego w stanie bardzo ciężkim i które w takim też stanie zmarło po 14 miesiącach życia. Jednocześnie Sąd Najwyższy stwierdził, że sytuacja, w której dziecko nie ma jeszcze ukształtowanej psychiki, nie oznacza, że nie doznaje ono cierpienia psychicznego, a nawet same cierpienia fizyczne, nie usprawiedliwiają w tamtej sprawie obniżenia zadośćuczynienia (ustalonego na 1.000.000 zł) z uwagi na jej wyjątkowo dramatyczne okoliczności. Podkreślił jednocześnie Sąd Najwyższy, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie i integralność cielesna.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sytuacji, w której poszkodowany utracił całkowicie sprawność umysłową, de facto utracił nawet świadomość tego, że żyje, a jego aktywność fizyczna sprowadza się do funkcji regulowanych przez układ wegetatywny, niezależny od woli człowieka, czyniąc go całkowicie zależnym od osób trzecich, nie sposób mówić o rażącym zawyżeniu kwoty zadośćuczynienia. Przeciwnie, suma ogółem 300.000 zł ostatecznie przyjęta przez Sąd pierwszej instancji, jawi się jako zbyt niska, co będzie przedmiotem szerszych rozważań przy omawianiu apelacji powodów.

Nie sposób deprecjonować sytuacji D. K., jak próbuje to czynić pozwany w apelacji tylko dlatego, że w dacie wypadku miał on 36 lat, spełnił się rodzinnie i zawodowo, w przeciwieństwie do nastolatki, której przypadek był kanwą cytowanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r. D. K. nadal bowiem był osobą młodą, żyjąca aktywnie mimo swojej niepełnosprawności; założyć można, że gdyby nie wypadek, miałby przed sobą wiele lat szczęśliwego życia rodzinnego, obserwowania dorastania i usamodzielniania się syna, pielęgnowania relacji z żoną, uczestnictwa w życiu towarzyskim i społecznym, osiągania satysfakcji z pracy zawodowej, co jest tym istotniejsze, gdy zważy się na jego niepełnosprawność.

Jak przy tym podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 lipca 2017 r. (II CSK 311/16, LEX nr 2382419), człowiek może podlegać rozwojowi osobistemu i czerpać satysfakcję i przyjemność z życia w każdym wieku, zatem ogólnej zasady, że konsekwencje wypadku są reguły bardziej dotkliwe dla młodego człowieka, nie można stosować automatycznie. W sprawie tej za adekwatne zadośćuczynienie dla mężczyzny 66 - letniego w chwili wypadku Sąd Najwyższy uznał kwotę 500.000 zł wskazując na jego dobry stan zdrowia i aktywny tryb życia przed wypadkiem, gdy tymczasem skutek wypadku doznał niedowładu czterokończynowego, i niezdolnego do samodzielnego funkcjonowania nawet w zakresie samoobsługi i czynnościach intymnych.

Podstawy do obniżenia zadośćuczynienia nie może stanowić również fakt, że do procesu w miejsce D. K. wstąpili jego spadkobiercy: żona i syn. Spadkobierca znajduje się bowiem w takiej sytuacji prawnej, w jakiej znajdował się spadkodawca, a roszczenie o zadośćuczynienie nie może być obniżone tylko dlatego, że poszkodowany zmarł w trakcie procesu. W przeciwnym razie o wysokości zadośćuczynienia decydowałaby okoliczność nieprzewidywalna, jaka jest śmierć poszkodowanego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2011 r.)

Za chybione uznał Sąd Apelacyjny również te zarzuty apelacji pozwanego wytykające naruszenie art. 209 k.c. art. 367 § 1 i 2 k.c. oraz art. 1035 k.c.

W tym zakresie należy poszukiwać odpowiedzi w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. postanowienia z dnia 22 stycznia 2015 r., I CZ 117/4, LEX nr 1651009, z dnia 7 marca 2013 r., II CZ 177/12, LEX nr 1314403, z dnia 7 listopada 1967 r., I CZ 97/67, LEX nr 709), gdzie stwierdza się, że w przypadku zgodnego dochodzenia określonej wierzytelności przez wszystkich spadkobierców, nie ma niebezpieczeństwa działania któregośkolwiek z nich wbrew woli pozostałych. Takie działanie odpowiada sytuacji, w której spadkobiercy dokonali umownie częściowego działu spadku . Spadkobierca jest uprawniony do dochodzenia od dłużnika udziału w wierzytelności z tytułu dziedziczenia, jeżeli przypadające od dłużnika świadczenie jest podzielne. W takiej sytuacji, świadczenie dzieli się stosownie do treści art. 379 §1 k.c. na tyle części, ilu jest będących wierzycielami spadkobierców.

W konsekwencji Sąd Okręgowy trafnie uznał, że z uwzględnionej części powództwa każdemu z powodów powinna przypaść część odpowiadająca jego udziałowi, w jakim każde z nich odziedziczyło spadek po D. K..

Jeśli zaś chodzi o apelację powodów, to zasługiwała na uwzględnienie w zakresie dotyczącym żądania zasądzenia dalszej kwoty po 100.000 zł na rzecz każdego z nich.

Mając bowiem na uwadze dorobek judykatury przedstawiony w związku z omawianiem apelacji pozwanego, Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie ustalone przez Sąd pierwszej instancji na 300.000 zł - łącznie z kwotą wypłaconą D. K. przed procesem - jest zaniżone. Zaniżenie to ma przy tym charakter rażący, a do wniosku takiego skłaniają aktualne tendencje dostrzegalne w orzecznictwie, w którym zgodnie z przywołanym we wcześniejszej części rozważań uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r. wyraźnie widoczna jest coraz większa ochrona życia i zdrowia człowieka. Wyrazem tego są coraz wyższe sumy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia, a na potwierdzenie powyższej tezy, oprócz orzeczeń dotąd przywoływanych, warto wskazać również na wyrok z dnia 17 listopada 2016 r. (IV CSK 15/16, LEX nr 2180098, gdzie zadośćuczynienie wyniosło 800.000 zł, z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13, LEX nr 1463872, gdzie globalnie zadośćuczynienie wyniosło 500.000 zł.) .

Drastyczne skutki wypadku, jakie dotknęły D. K., i które skutkowały jego 250 % uszczerbkiem na zdrowiu, zostały szczegółowo opisane przez Sąd pierwszej instancji, dodatkowo na określone ich aspekty zwrócił także uwagę Sąd Odwoławczy przy okazji omawiania apelacji pozwanego. Z tego też względu Sąd Apelacyjny ocenił zadośćuczynienie w łącznej kwocie 300.000 zł jako zbyt niskie, a za adekwatną sumę uznał kwotę 500.000 zł, biorąc pod uwagę, że wskutek wypadku poszkodowany jako mężczyzna w pełni sił został pozbawiony możliwości świadomego przeżywania własnego życia i skazany na wegetację oraz całkowitą zależność od otoczenia, łącznie z brakiem możliwości uświadomienia sobie swoich potrzeb oraz ich sygnalizowania.

Powyższe skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w jego punkcie czwartym poprzez zasądzenie na rzecz każdego z powodów dalszej kwoty po 100.000 zł (w sumie 200.000 zł) wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu opóźnienia, przy czym w mocy pozostawało oddalenie powództwa ponad tę kwotę, jako że roszczenie o zadośćuczynienie przed Sądem Okręgowym opiewało na znacznie wyższą sumę niż ostateczne wnioski sformułowane w apelacji.

Zmiana wyroku co do meriti skutkowała także zmianą rozstrzygnięcia co do kosztów. W zakresie punktu piątego zaskarżonego orzeczenia co do kosztów należnych Skarbowi Państwa Sąd Apelacyjny – w uwzględnieniu argumentacji powodów - jedynie częściowo obciążył powodów tymi kosztami, odstępując od ich obciążania w wysokości 40.000 zł.

Wprawdzie powodowie zarzucali zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 102 k.p.c., a podstawę do nieobciążania kosztami sądowymi stanowi przepis art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych, to jednak zasady odnoszące się do stosowania tych przepisów są tożsame. Sąd Odwoławczy uznał, że charakter sprawy, sytuacja materialna powodów i ich sytuacja osobista pozwalają na częściowe tylko obciążenie ich nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Nie byłoby natomiast uzasadnione całkowite zwolnienie ich z tego obowiązku, chociażby z uwagi na wysokie przysporzenie, które na skutek niniejszego procesu uzyskają. Dlatego też w tym zakresie apelacja powodów podlegała częściowemu oddaleniu .

Podstawę oddalenia apelacji pozwanego oraz częściowego oddalenia apelacji powodów stanowił przepis art. 385 k.p.c., a podstawę zmiany wyroku- art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na mocy art. 98 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 122 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Koszty te obejmowały opłatę od apelacji po 5.000 zł dla każdego z powodów oraz kwotę po 4.050 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

SSO del. Marek Paczkowski SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Zwierzyńska